

**W końcu kibice Romy mogli być zadowoleni z gry swojego zespołu. Roma pomijając kilka kontrataków Atalanty, znacząco przeważała. Co ważniejsze przewagę potrafiła przemienić w sporą liczbę okazji do strzelenia gola. W ich wykorzystywaniu mogliśmy liczyć jak zwykle na Pablo Osvaldo. Przełamał się Bojan Krkić, który w ostatnich spotkaniach siedział na ławce. W kontekście meczu z Lazio martwi uraz Tottiego, jednak do Derby Rzymu jeszcze dwa tygodnie, więc można mieć nadzieję że Il Capitano zaleczy uraz.**

### **AS ROMA - ATALANTA BERGAMO 3:1 (2:0)**

Gole: 1:0 20' Bojan Krkić, 2:0 31' Osvaldo, 2:1 48' German Denis, 3:1 81' Fabio Simplicio

Kartki: żółte - Simplicio (Roma) oraz Cigarini, Padoin, Capelli (Atalanta)

ROMA (4-3-3): Lobont - Rosi, Burdisso, Heinze, J.Angel - Pjanic, De Rossi, Simplicio - Bojan (62' Borini), Totti (69' Pizarro), Osvaldo (86' Borriello)

Ławka: Curci, Kjaer, Casetti, Cichinho

ATALANTA (4-4-1-1): Consigli - Masiello, Capelli, Manfredini, Bellini - Schelotto, Cigarini (90' Caserta), Brighi (57' Bonaventura), Padoin - Moralez (75' Gabbiadini) - Denis

Ławka: Frezzolini, Peluso, Raimondi, Tiribocchi

Statystyki (za flashscore.com)

Roma - Atalanta

*Gole*

3 - 1

*Posiadanie piłki*

48% - 52%

*Strzały (celne)*

18(6) - 7(3)

*Rzuty wolne*

13 - 10

*Rzuty różne*

6 - 10

*Spalone*

1 - 1

*Wyrzuty z autu*

13 - 15

*Interwencje bramkarzy*

2 - 5

*Faule*

9 - 12

*Żółte kartki*

1 - 3

Spotkanie Romy z Atalantą zaplanowane na sobotnie późne popołudnie zapowiadało się bardzo ciekawie. Roma – drużyna z aspiracjami, ale nie prezentująca w tym sezonie gry, jakiej życzyliby sobie kibice, kierownictwo i sam trener Luis Enrique. W prawdzie Rzymianie przełamali się ubiegłej niedzieli, ogrywając skromnie Parmę, ale z jakości gry w tamtym spotkaniu zadowoleni być z pewnością nie mogli. Naprzeciwko Giallorossich, mających po swojej stronie atut własnego boiska, drużyna beniaminka – Atalanty Bergamo. Goście wzmocnieni przed sezonem prawym obrońcą Andrea Masiello, ze zdegradowanego do Serie B Bari oraz rozgrywającym Maximilian Moralezem, z argentyńskiego Velez, Denisem z Udinese oraz Brighim wypożyczonym z Romy, mogli liczyć na komplet punktów. Było to uzasadnione tak, dobrą dotychczasową postawą (remis z Genoą, wygrane z Palermo, Lecce i Novarą), jak i rażącym póki co niezgraniem ich dzisiejszego rywala – Romy. Nerazzurri motywację mieli tym większą, że ukarani zostali przez Włoską Federację Piłkarską (FIGC) sześcioma ujemnymi punktami na starcie rozgrywek. To efekt udziału w aferze korupcyjnej w którą zamieszany byli m.in. Cristiano Doni oraz Giuseppe Signori. Zatem Atalanta mimo zdobytych dziesięciu punktów przystępowała do spotkania z czterema oczkami z 15-stego miejsca w tabeli. Roma dzięki pięciu punktom była na pozycji 12-stej.

Roma przystąpiła do meczu bez kilku graczy, którzy w pełni zdrowi mieliby szansę grać od pierwszej minuty. I tak urazy leczyli Simone Perrotta, Fernando Gago, Leandro Greco, Okaka. Wciąż przedłuża się powrót po kontuzji Erika Lameli. Pominięci przez Luisa Enrique zostali powracający do treningów Maarten Stekelenburg oraz Juan. W pierwszej jedenastce niemałą niespodzianką był brak Davida Pizarro, etatowego rozgrywającego stołecznych. Jego miejsce na murawie od pierwszych minut zajął Fabio Simplicio. Po prawej stronie obrony po raz kolejny od pierwszej minuty zagrał atletyczny Aleandro Rosi, a to kosztem również aspirujących do pierwszego składu Marco Cassettiego oraz Cicinho. W środku obrony Luis Enrique postawił na Argentyńczyków - doświadczonego Gabriela Heinze oraz walecznego Nicolasa Burdisso. Atak, w sobotę, znów bez Borriello, za to z Tottim, Bojanem oraz Osvaldo. Luis Enrique jak się wydawało, po raz kolejny kurczowo trzymał się swojego ulubionego ustawienia 1-4-3-3. W trakcie meczu okazało się, że albo piłkarze lepiej zrozumieli ten system, albo tym razem trener pozostawił nieco więcej swobody graczom jak Totti, gdyż funkcja jaką Il Capitano sprawował podczas meczu to coś pomiędzy ofensywnym pomocnikiem, a cofniętym napastnikiem. Momentami było to zatem 1-4-3-1-2.

Atalanta w dość podobnym składzie jak w dotychczasowych spotkaniach. Trener Stefano Colantuono preferuje w meczach wyjazdowych ustawienie 1-4-4-1-1, z filigranowym Maximiliano Moralezem jako wolnym elektronem za plecami snajpera Germana Denisa. W składzie gości zabrakło defensora Stefano Lucchiniego, napastnika Leonardo Pettinariego. Po raz kolejny w pierwszym składzie kosztem

Federico Peluso wyszedł Gianpaolo Bellini. W środku obrony zagrał oprócz Capelliego, Thomas Manfredini. W podstawowej jedenastce wystąpił Matteo Brighi, wypożyczony z Romy w ostatnich godzinach letniego Mercato.

Mecz rozpoczął się w dość dobrym tempie, lecz początkowo bez groźniejszych sytuacji podbramkowych. W 4 minucie groźnie, acz niecelnie strzelał z około 20-stu metrów Simone Padoin. Pierwszy strzał Romy to tak naprawdę nieudana wrzutka Aleandro Rosiego w 6 minucie. Piłka po rykoszecie zmieniła tor lotu i mogła zaskoczyć bramkarza Atalanty, Consigliego.

Pierwsze poważniejsze zagrożenie stworzyli jednak goście. W 9 minucie German Denis otrzymał piłkę w środkowej strefie boiska i zagrał nieco na lewo do Maxi Moraleza. Podaniem tym wyminął obrońców Romy i Moralez miał naprzeciwko tylko Lobonta. Rosi zdołał jednak wrócić za atakującym i przeszkodzić mu w oddaniu precyzyjniejszego strzału niż uderzenie wprost w Lobonta. Kolejne minuty po tej akcji wyglądały podobnie – Roma próbuje coś skonstruować i nadziewa się na szybkie kontry Atalanty, które jednak bez większego skutku.

W 13 minucie znakomitą interwencją w defensywie popisał się Daniele De Rossi. Sprzed pola karnego uderzał Padoin, jego strzał został jednak zablokowany. Wytworzyło się groźnie wyglądające zamieszanie w obszarze „szesnastki” Lobonta. Właśnie De Rossi zachował „zimną krew” przejmując piłkę, po profesorku na niewielkim obszarze ogrywając atakującego gracza Atalanty oraz puszczając do boju dokładnym długim podaniem Pablo Osvaldo. Można powiedzieć, że ta przebieżka dobrze zrobiła snajperowi Romy, bo od tego momentu stał się dużo aktywniejszy i bardziej widoczny. Już minutę później Totti w uliczkę zagrywa właśnie to Osvaldo, a ten z około 8 metrów strzela na bramkę Atalanty. Piłkę tym razem blokuje jednak Masiello i wybija na rzut różny. W ogóle od tego momentu, aż do końca pierwszej połowy, Roma nieustannie atakuje. Aktywni Angel i Rosi na skrzydłach, Pjanić, Totti, Simplicio, De Rossi w środku pola i Giallorossi, a to wrzucają w pole karne (16 minuta, Rosi do De Rossiego ale minimalnie za wysoko, 18 minuta, Bojan do Osvaldo czy 19 minuta Rosi, Totti, Pjanić, Angel i wrzutka do Bojana), a to znów strzelają (Totti z około 25 metrów w 18 minucie). Okres przewagi Giallorossich dokumentuje w 20 minucie Bojan. Przepiękna prostopadła wrzutka z głębi pola od Daniele De Rossiego do młodego Hiszpana. Bojan wiedział co zrobić z piłką aby przy jej przyjęciu uwolnić się od interweniującego Capelliego i przechytryć wychodzącego Consigliego. Strzałem „po koźle” lokują piłkę w długim rogu bramki.

Po pierwszym голу przez kilka kolejnych minut Nerazzurri, jakby nieco aktywniej w ofensywie. Jednak zwarte szeregi Rzymian, nie pozwoliły gościom na zbyt wiele. Już po kilku nieudanych próbach Giallorossi podchodzą z wysokim pressingiem, czym powodują błędy graczy Atalanty przy wyprowadzaniu piłki i ich liczne straty. W skutek tego około 30-tej minuty Roma zamknęła Atalantę na jej połowie. Kilka wrzutek, prób rozciągnięcia szczelnej obrony przeciwnika spełzło na niczym, aż w końcu Roma wywalczyła rzut rożny. Po dośrodkowaniu – kolejny korner i znów dośrodkowanie. Właśnie po tej centrze Consigli piąstkuję piłkę, a obrońcy wychodzą, próbując złapać napastników na spalonym. Osvaldo doskonale kontroluje jednak linię spalonego, a De Rossi wstrzela piłkę głową w pole karne. Futbolówka trafia właśnie do Osvaldo, który zachowuje spokój, ogrywa rozpaczliwie interweniującego Consigliego i pakuje piłkę do pustej bramki. 2:0 dla Romy w 31 minucie!

Roma nie zamierzała jednak na tym poprzestać i konsekwentnie wyprowadzając kombinacyjne ataki, próbowała przesądzić losy meczu. Już 3 minuty później podanie do Pjanicia, podbija obrońca. Gracz Romy będąc w polu karnym doskakuje do piłki i nie namyślając się wiele potężnie uderza z woleja. Consigli radzi sobie jednak z groźnym strzałem Bośniaka. Chwilę później sygnał do ataku daje Atalancie Moralez. Groźne uderzenie Argentyńczyka mija jednak bramkę Lobonta. Szybka dynamiczna odpowiedź Romy, ale Simplicio gubi piłkę. Kolejne 10 minut nie przyniosło groźniejszych okazji, poza strzałem Bojana z ostrego kąta w 40 minucie. Hiszpan pomylił się niewiele, przenosząc jednak piłkę nad poprzeczką. Dopiero w 45 minucie Roma egzekwuje rzut rożny po prawej stronie Consigliego. Totti podchodzi do piłki i próbuje... bezpośrednio uderzać na bramkę Atalanty. Piłka odbija się od słupka i na oczach zaskoczonego bramkarza gości przelatuje po linii bramkowej. Czyhającego w okolicach drugiego słupka De Rossiego ubiega Brighi i wybija na rzut rożny. Tym zdarzeniem kończy się pierwsza połowa, która zdecydowanie pod dyktando Romy. Warto jednak zauważyć, że w odróżnieniu do poprzednich spotkań – posiadanie piłki rozkładało się mniej więcej równo na oba zespoły (nieznaczne 51-49% dla Romy). W statystyce oddanych strzałów Roma przeważała 13 (5 celnych) do 5 (1 celny).

Drugą połowę obydwie drużyny rozpoczęły bez zmian w składach. Giallorossi już w 47 minucie przeprowadzili pierwszą szarżę na bramkę Atalanty. Osvaldo dośrodkowuje do Angela, jego uderzenie blokują jednak obrońcy. Padoin próbuje wyprowadzić piłkę prawą stroną, przy czym piłka opuszcza boisko. Arbiter tego nie zauważa i pozwala grać dalej. Padoin wyprowadza kontrę, przy biernej postawie zdezorientowanych graczy Romy. Dopiero Burdisso przytomnie wybija piłkę na rzut rożny. Moralez krótkim podaniem uruchamia Cigariniego. Ten dośrodkowuje z prawej strony wprost na głowę, najwyżej skaczącego Denisa. Nowy nabytek Nerazzurri strzela z głowy obok nienajlepiej ustawionego Lobonta i zdobywa swojego czwartego gola w tym sezonie.

Atalanta już 4 minuty później próbowała pójść za ciosem. Niebezpieczna wrzutka do Schelotto i chyba tylko dzięki szczęściu i niecelnemu strzałowi tego drugiego Roma zawdzięcza brak utraty gola. Chwilę później ocknęli się Giallorossi. Bojan krótki podaniem zagrywa do Tottiego, a Il Capitano potężnym strzałem w długi róg próbuje pokonać Consiglię. Niestety uderzenie chybione o kilkadziesiąt centymetrów. Kolejne minuty to zaciekle próby raz jednych, raz drugich. Nie przynosiły one jednak większego zagrożenia. W 62 minucie widząc to, Luis Enrique wprowadza Boriniego w miejsce Bojana. Także i to nie przynosi większego ożywienia. Piłkarze zdają się być zmęczeni żywym tempem w poprzednich minutach.

Około 67 minuty wszystkich fanów Giallorossich zaniepokoił widok Francesco Tottiego z grymasem trzymającego się za nogę. Uraz mięśniowy nie pozwala Fra kontynuować spotkania. Konieczna jest zmiana. Luis Enrique wprowadza za kapitana Davida Pizarro. Trzeba przyznać, że podrażniony utratą miejsca w składzie Chillijczyk, wniósł sporo ożywienia w poczynania ofensywne Romy. Około 70 minuty szybka akcja w środku pola, zagranie do Angela, który zbyt mocno dośrodkowuje do Boriniego. 4 minuty później nie popisuje się sędzia Domenico Celi, który nie dyktuje rzutu karnego po ewidentnym zagraniu piłki ręką w polu karnym Atalanty przez Thomasa Manfrediniego. Rozjemca nakazuje grać dalej. Co się odwlecze to nie uciecze – w myśl tego przysłowia Rzymianie „dobijają” rywala w 81 minucie meczu. Ładny rajd Simplicio środkiem pola, zgranie do Pjanicia, ten ubiega spóźnionego Manfrediniego i zagrywa do wychodzącego na pozycję Simplicio. Brazylijczyk ubiega interweniujących Belliniego i Consiglię, ładnym lobem posyłając piłkę do siatki. 3:1 dla Romy i przypieczętowanie 3 punktów. Po tej bramce Roma starała się kontrolować grę, rozgrywając głównie atak pozycyjny. Atalanta, z upadłym po trzecim straconym голу morale, niespecjalnie kwapiła się do gry pressingiem. Dopiero w 91. Minucie strata Pizarro w środku pola mogła wprawić Lobonta w zaniepokojenie z powodu na rzuty różne wykonywane przez gości. W końcu jednak dośrodkowanie Schelotto pada łupem rumuńskiego bramkarza Romy, a sędzia kończy spotkanie.

Bardzo dobra gra Romy, zaowocowała pewnym zwycięstwem. Atalanta miała swoje szanse, jednak czujna defensywa Romy, nie była już tak gościnna jak w meczach z Cagliari czy Sieną. Ciężko kogokolwiek wyróżnić, bo i środek obrony funkcjonował należycie, po raz kolejny widocznymi byli Jose Angel oraz Aleandro Rosi. Na pewno warto podkreślić znakomitą postawę środka pola Romy, De Rossi, Pjanic i co zaskakujące Fabio Simplicio, byli dzisiaj klasą dla samych siebie. Warto zauważyć, że nieco bardziej niż w poprzednich meczach cofał się po piłki Totti. Mecz z Atalantą pokazał, że w końcu trener i napastnicy odnaleźli pomysł na grę. Wszyscy trzej napastnicy zdawali się mieć na boisku swoje miejsce, zamiast bezładnie biegać gdzieś pod polem karnym rywala, jak w poprzednich grach. Ważne, że Pablo Osvaldo po raz kolejny strzela gola, co świadczy o jego powtarzalności. Przełamał

się w końcu Bojan, który dobry występ podkreślił golem, w którym wykazał się tym czego po nim oczekiwaliśmy – sprytem, szybkością, dynamiką, bardzo dobrą techniką. Z hurraoptymizmem lepiej poczekać, bo pomimo dobrej formy, Atalanta do ligowych tuzów należeć raczej nie będzie, jednak cieszy dominacja i pełna kontrola przez cały mecz. Budujące jest także, to że Roma bezproduktywne posiadanie piłki, zamieniła na ładną dla oka i skuteczną grę. Po takim meczu wszyscy z niecierpliwością czekamy na następną potyczkę Giallorossich. Ale jaki to będzie mecz! Już za dwa tygodnie rywalem Romy będzie w Derby Rzymu drużyna Lazio. Pokaz siły w meczu z Atalantą, sprawił, że rywal zza miedzy ma się czego obawiać, a my nareszcie możemy być dumni tak z wyników jak i gry La Magica!

Autor: Carminho

Autor: carminho